

Rewolucya w Persyi.

Mocarstwa europejskie byłyby już niezawodnie wnięsały się w sprawę rewolucyi perskiej, wywołanej barbarzyńskimi rządami szacha Mohammeda Ali Mirzy, gdyby nie były tak mocno zaprzątnięte sprawami tureckimi. W ostatnich czasach dopiero Anglia i Rosya postanowiły podjąć częściową interwencję, aby położyć kres bratobójczej i urągającej wszelkim pojęciom ludzkości walce, która toczy się od pół roku przeszło na rozmaitych punktach, a szczególnie w mieście Tebrysie.

Ryciny nasze odnoszą się właśnie do walk w tym mieście staczanych między rewolucjonistami, na czele których stoi dzielny Sattar Chan, a wojskami rządowymi.

Na pierwszej z nich widzimy rewolucjonistów, zowiących się „obrońcami konstytucyi“, w chwili gdy bronią jednej z barykad, które poprzeczali ulice Tebrysu. Wojsko rządowe, licho wyćwiczone, a nie posiadające dobrych oficerów, od dwóch miesięcy nie może sobie dać rady z rewolucjonistami w Tebrysie, gdzie wśród mieszkańców panuje głód i nędza, trudna do opisanie.

Druga zaś rycina przedstawia rewolucjonistów, mających znaczny obszar w mieście do obrony, gdy po kilku na jednym osle, lub koniku drobnej rasy krajowej, przenoszą się na punkty zagrożone i zawsze uprzedzają żołnierzy szacha.

Dziś — tak samo jak przed kilku miesiącami — nie można sobie nawet w przybliżeniu wyobrazić, jaki obrót wezmą sprawy w państwie „króla królów“.

Władca bowiem Persyi ma to wspólne z sułtanem tureckim, że nie lubi konstytucyi, a natomiast lubi chadzać krętymi a ciemnymi drogami.

To też kiedy pod naciskiem części swych poddanych oraz przedstawicieli mocarstw europejskich, nadał konstytucję, wnet potem dał posłuch sferom reakcyjnym, które nakłoniły go do cofnięcia tego kroku. Nie miał jednak odwagi uczynić to wprost,

więc postarał się o „petycje“ i „prośby“ rozmaitych reakcyjnych duchownych mahometańskich i zastaniając się tem, odwołał konstytucję.

Wskutek tego jednak ludność Persyi porwała się do broni.

reakcyjne są w Turcyi jeszcze bardzo potężne, skoro mogły zdobyć się na zainscenizowanie kontrrewolucyi w samej stolicy państwa.

W kontrrewolucyi tej najwybitniejszą rolę odegrało duchowieństwo muzułmańskie wszelkich stopni, jak mułlowie, softowie, derwisze itd., budząc w szerokich sferach ludności stołecznej fanatyzm religijny w obronie rzekomo przez Młodoturków za-



Rewolucya w Persyi: Rewolucyoniści, broniący barykady ulicznej w Tebrysie.

Z ostatnich walk nad Bosforem.

Niespodziewanie wybuchła ale nader szybko zgniecioną przez Młodoturków rewolta wojskowa w Konstantynopolu, narazie przedstawia się zagadkowo. Do tej chwili nie znamy dokładnie czynników, które ją wywołały, aczkolwiek głos ogółu wskazuje na Abdul Hamida, jako na jednego z moralnych inicjatorów wydarzeń z dnia 12 kwietnia, które, bądź jak bądź, stanowią dowód, że żywiły

groźonego „szeriatu“, tj. praw zwyczajowych, wynikających z koranu.

Wpływom też duchowieństwa przypisać należy, iż prawie cała załoga stolicy przeszła na stronę kontrrewolucyi. Wyjątek stanowiły trzy bataliony, zakwaterowane w koszarach Soraskieratu (ministerstwa wojny), które wobec agitacji reakcjonistów zachowały się odpornie. Na jednej z rycin naszych widzimy młodych softów (teologów muzułmańskich), wręczających żołnierzom tych batalionów poprzez kratę ogrodzenia koszar, piśma ulotne, w których wzywają ich do buntu.

Szczególnym fanatyzmem odznaczają się mułlowie kurdyjskiego pochodzenia. Jeden z nich, przedstawiony na drugiej rycinie, a ubrany w strój staroświecki i ze staroświecką halabardą w rękę, zagrzewa zbuntowanych żołnierzy do „świętej wojny“ i obrony „szeriatu“, czem wzbudza olbrzymi zapal w otaczających.

Namiętna ta agitacja przeciwkonstytucyjna nie wyszła jednak na dobre ani im samym, ani ich gorliwemu opiekunowi, sułtanowi.

Kraj ojczysty wydali oni na łup walki domowej, walki najstraszniejszej, bo bratobójczej. Doprowadzili do tego, że komitet młodoturecki musiał z oddaną sobie częścią armii zdobywać z orężem w rękę stolicę państwa, Konstantynopol. Zwycięstwo poszło w ślad za armią młodoturecką, nie tylko lepiej uzbrojoną i mającą lepszych dowódców, ale ożywioną szczerym zapalem i wiarą w dobrą sprawę.



Rewolucya w Persyi: Rewolucyoniści spieszący na punkt zagrożony przez wojska rządowe.